

*Sygnatura akt VI Ka 537/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 listopada 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz (spr.)

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2014 r.

przy udziale Jolanty Mandzj

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **A. L., syna L. i A.**

**ur. (...) w R.**

**oskarżonego z art. 228§3 kk i art. 239§1 kk przy zast. art. 11§2 kk, art. 231§1 kk i art. 276 kk przy zast. art. 11§2 kk, art. 231§1 kk**

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 29 października 2013 r. sygnatura akt II K 880/11

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 1900 zł (jeden tysiąc dziewięćset złotych).

Sygn. akt VI Ka 537/14

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 2 grudnia 2014 roku

Apelacja osobista oskarżonego A. L. od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 29 października 2013 roku (sygn. akt II K 880/11), którym sąd ten uznał oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 228 § 3 k.k. i art. 239 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., okazała się bezzasadna i to w stopniu wręcz oczywistym.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje

sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Ocena zgromadzonych dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, zwłaszcza ocena zeznań świadków pozostaje logiczna i w żadnym wypadku nie nosi cech dowolności. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku w których w przekonujący sposób wskazał sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i na jego podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, a poddając analizie zgromadzony materiał dowodowy wyprowadził trafne wnioski w zakresie winy oskarżonego. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności.

Brak jest również podstaw do uznania za przekonujący zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. powiązanego z naruszeniem przepisu art. 4 k.p.k.. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy dokonana została przy uwzględnieniu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść, a przy tym na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Pamiętać należy, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie sądów (ostatnio wyrok SA w Łodzi z dnia 13 listopada 2008 roku sygn. akt II Aka 176/O3) przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 410 k.p.k.), a nadto jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie sposób w okolicznościach sprawy niniejszej uznać, że kryteria te nie zostały przez Sąd Rejonowy wypełnione. Sąd Rejonowy dochodząc do konkluzji o winie oskarżonego dokonał analizy całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, przy czym uczynił to posługując się w sposób prawidłowy wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto analizując zarówno te okoliczności, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, jak i te, które są dla oskarżonego korzystne.

Zarzuty i twierdzenia apelacji osobistej oskarżonego nie były natomiast w stanie doprowadzić do zdyskwalifikowania zaskarżonego orzeczenia. Wbrew wywodom oskarżonego, Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadków A. D. i K. D. w pełni, lecz uznał za zasługujące na wiarę jedynie te ich relacje w których opisując przebieg zdarzenia z dnia 15 stycznia 2004 roku oraz przebieg prowadzonego przez oskarżonego postępowania w sprawie 1 Ds. 120/04, ROW 3/04 wskazali oni na fakt prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości przez K. D. oraz na czynności przeprowadzone przez oskarżonego w ramach prowadzonego przez niego postępowania, w tym sporządzenie notatek wskazujących na nieprawdziwy przebieg zdarzenia z dnia 15 stycznia 2004 roku, jak również dwukrotne przyjęcie korzyści majątkowej przez oskarżonego A. L.. Natomiast zeznania w których świadkowie nie wskazywali na powyższe okoliczności nie zostały przez Sąd Rejonowy uznane za zasługujące na wiarę. Fakt, iż jak twierdzi w apelacji oskarżony, dał Sąd Rejonowy wiarę zeznaniom świadków z których jedno łamie przepisy prawa prowadząc pojazd mechaniczny, drugie zaś podaje nieprawdę w notatce służbowej, nie może pozostawać rozstrzygające dla oceny wiarygodności relacji tych świadków, gdy zważy się na okoliczność, iż świadkowie ci postanawiając wyjawić całą prawdę zarówno o przebiegu zdarzenia w którym prowadził K. D. pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, jak i o przebiegu postępowania w którym udzielili oni korzyści majątkowej funkcjonariuszowi policji - oskarżonemu podpisując sporządzone przez oskarżonego A. L. notatki potwierdzające nieprawdziwe okoliczności, szczerze przyznali się do wszystkich negatywnych zachowań podniesionych przez oskarżonego wyjawiając je właśnie przed organami ścigania. Tylko dzięki ich wyjaśnieniom ujawniony został zarówno fakt prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości

przez K. D., jak i fakt udzielenia przez świadków korzyści majątkowej oskarżonemu i potwierdzenia nieprawdziwych okoliczności w notatce urzędowej sporządzonej przez oskarżonego A. L.. Składając zeznania obciążające oskarżonego wyjawiali zatem całą prawdę o swoich niegodnych zachowaniach narażając przecież także i siebie na negatywne konsekwencje, w szczególności K. D. na odpowiedzialność karną za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.. Te właśnie okoliczności stanowiły jeden z argumentów przemawiających za uznaniem relacji świadków za zasługujące na wiarę. Zważyć należy również na fakt, iż okoliczności zdarzenia, w tym i te dla świadków negatywne wyjawili oni pomimo iż w interesie świadków A. D. i K. D. pozostawało przecież podtrzymywanie wersji która wynikała z notatek służbowych sporządzonych przez oskarżonego i ich pierwszych zeznań złożonych po upływie dłuższego czasu od zdarzenia. Wersja ta doprowadziła przecież uprzednio do bezkarności K. D. w zakresie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k..

Fakt, iż poza przypadkiem objętym zaskarżonym wyrokiem skazującym, pomimo przeprowadzonych kontroli postępowań prowadzonych przez oskarżonego nie stwierdzono innego przypadku przyjęcia przez niego korzyści majątkowej, nie może w obliczu całokształtu zgromadzonych w niniejszym postępowaniu dowodów stanowić okoliczności wykluczającej możliwość przypisania jego osobie popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. Nie jest też wbrew treści apelacji tak, że Sąd Rejonowy z niewiadomych powodów nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Przyczyny odmówienia im wiarygodności wskazał sąd w sposób przekonujący w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. Nie zasługiwały one na wiarę jako sprzeczne z uznanymi za wiarygodne relacjami świadków D. ocenionych jako wiarygodne w obliczu całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym w szczególności materiałów postępowania którymi dysponował oskarżony jako osoba postępowanie to prowadząca, jak również zeznaniami pozostałych funkcjonariuszy policji, którzy brali udział w czynnościach podjętych w związku ze zdarzeniem z dnia 15 stycznia 2004 roku. Analiza tych dowodów koresponduje z twierdzeniami świadków o przyjęciu przez oskarżonego korzyści majątkowej. Nie sposób bowiem przyjąć, że jako doświadczony funkcjonariusz policji oskarżony dysponując zgromadzonymi w postępowaniu dowodami podjąłby decyzję o odmowie wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. przez K. D., a uczyniłby to w oparciu wyłącznie o sprzeczne ze zgromadzonymi dotychczas dowodami oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego oświadczenia świadków w notatkach urzędowych, a przy tym bez podejmowania dodatkowych czynności wyjaśniających. W świetle powyższego fakt, iż w innych postępowaniach oskarżonego nie stwierdzono nieprawidłowości, a nawet, że wykazał się on sprawnością w ich przeprowadzeniu, nie może posiadać rozstrzygającego dla niniejszej sprawy znaczenia.

Wymowa zgromadzonych w toku postępowania dowodów przemawiających za uznaniem winy oskarżonego pozostaje na tyle silna, że okoliczność, iż w wyjaśnieniach oskarżonego nie występują rozbieżności i wyjaśnienia te pozostają konsekwentne w przebiegu postępowania, nie może stanowić okoliczności w oparciu o którą należałoby wydać wyrok uniewinniający A. L. od popełnienia zarzuconego mu czynu. O ile fakt przyjęcia korzyści majątkowej wprost potwierdzony został wyłącznie relacjami świadków A. D. i K. D. korespondujących jednak także w tej kwestii z analizą całokształtu zgromadzonych w postępowaniu dowodów, o tyle zupełnie nieprzekonujące w świetle tych samych dowodów pozostają konsekwentne zaprzeczenia oskarżonego, by prowadząc postępowanie w związku ze zdarzeniem z dnia 15 stycznia 2004 roku nie dopuścił się oskarżony nieprawidłowości, a działania jego, w szczególności wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania, pozostawały uzasadnione okolicznościami sprawy.

Zarówno wspomniane przez A. L. w jego apelacji przecucie oskarżonego, że to A. D. pełniąc w tym czasie funkcję kuratora społecznego pozostaje „głową” związku świadków D., a co za tym idzie inicjatorem obciążenia oskarżonego zeznaniami świadków, jak i podnoszona przez niego okoliczność, iż doszło pomiędzy oskarżonym i świadkiem A. D. do nieporozumienia na tle opuszczenia przez nią pomieszczenia w którym prowadził oskarżony czynności, nie może w żadnej mierze stanowić dowodu przemawiającego za niewiarygodnością relacji świadków oskarżenia. Nie sposób bowiem przyjąć, że z tego właśnie powodu świadkowie, po upływie niespełna trzech lat od zdarzenia, pomimo pierwotnego potwierdzenia w zeznaniach okoliczności wskazanych w sporządzonych przez oskarżonego notatkach, postanowili jednak fałszywie obciążyć oskarżonego popełnieniem przestępstwa łapownictwa. Gdyby to konflikt ze stanowiącą w przekonaniu oskarżonego „głową” rodziny A. D. miał pozostawać wyłączną przyczyną złożenia przez świadków obciążających oskarżonego zeznań, wówczas działanie takie podjęte zostałyby raczej bezpośrednio po popadnięciu w tenże konflikt. Trudno zaś przyjąć, by wyłącznie z powodu nieznaczącego zatargu z oskarżonym świadek

D. po upływie dwóch lat od zdarzenia postanowiła wraz z mężem fałszywie obciążyć oskarżonego zachowaniami wyczerpującymi znamiona przestępstwa.

Jak już wspomniano, nie tylko relacje świadków A. D. i K. D. stanowią dowody przesądzające o winie oskarżonego w niniejszej sprawie. W sposób znaczący korespondują one przede wszystkim z dokumentami zgromadzonymi w postępowaniu prowadzonym w związku ze zdarzeniem z dnia 15 stycznia 2004 roku, jak również z relacjami funkcjonariuszy podejmujących w związku z tym zdarzeniem czynności bezpośrednio po doprowadzeniu przez K. D. do kolizji. Nie pozostają bowiem przekonujące podnoszone przez oskarżonego argumenty mające na celu dowodzić prawidłowości czynności podjętych przez niego w związku ze zdarzeniem z dnia 15 stycznia 2004 roku. Zakładając zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, że rzeczywiście świadkowie D. przedstawili w rozmowie z oskarżonym wersję zdarzenia zgodnie z którą to A. D. prowadziła w dniu zdarzenia z dnia 15 stycznia 2004 roku samochód doprowadzając do uderzenia w drzewo na leży przyjąc, tego rodzaju relacja świadków w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy wymagała od oskarżonego podjęcia czynności procesowych zmierzających do wyjaśnienia okoliczności sprawy. W tym także wyjawia się nieprawidłowość postępowania oskarżonego korespondująca z relacjami świadków D. o korzyści majątkowej przyjętej przez niego w związku z podjętymi w postępowaniu czynnościami. Dodać jeszcze można, że skoro świadkowie D., w szczególności mająca zachowywać się nieprawidłowo świadek A. D., wywarli na oskarżonym tak złe wrażenie, to tym bardziej ze sceptycyzmem winien oskarżony podejść do wersji przedstawionej przez świadków i tym bardziej winien dążyć do jej zweryfikowania. Dowody, którymi w tym czasie oskarżony dysponował wywoływały konieczność podjęcia dodatkowych czynności procesowych, których podjęcia oskarżony zaniechał.

Z akt sprawy wynikało przecieź, że funkcjonariusze policji przybyli na miejsce zdarzenia nie zastali tam nikogo. Zgodnie z ich ustaleniami, osoba kierująca pojazdem biorącym udział w kolizji zabrana została przez pogotowie ratunkowe do szpitala. Funkcjonariusze ci udali się zatem do szpitala ustalając, iż osobą kierującą samochodem pozostaje K. D.. Także w szpitalu poza K. D. nie było innych osób, które obecne miałyby być na miejscu zdarzenia. Został on w związku z tym poddany badaniu trzeźwości, a następnie wobec znacznego stopnia jego nietrzeźwości, jak i braku potrzeby hospitalizacji przewieziono K. D. do Miejskiej Izby Wyrzeźwień w R.. Z notatki sporządzonej przez przeprowadzającego czynności bezpośrednio po zdarzeniu funkcjonariusza policji D. G. wynika, iż poczynione przez niego niejako „na gorąco” ustalenia jednoznacznie wskazywały na kierowanie właśnie przez K. D. samochodem osobowym, który brał udział w kolizji. Tak też wynika z zeznań tego funkcjonariusza policji. W sporządzonej przez siebie notatce wskazał on, iż sprawcę kolizji pogotowie ratunkowe zabrało do szpitala, a po udaniu się do szpitala funkcjonariusz ten ustalił, iż kierujący pojazdem to K. D.. Ustalenia poczynione bezpośrednio po zdarzeniu były na tyle pewne, że funkcjonariusz policji D. G., który jak wynika z jego relacji (k. 4351) nie będąc pracownikiem Sekcji Ruchu Drogowego i nie zajmując się w związku z tym czynnościami polegającymi na zatrzymywaniu dokumentów prawa jazdy, dokonał jednak zatrzymania tego dokumentu K. D.. Nie było przecieź żadnych powodów do przyjęcia, że ustalenia poczynione przez D. G. pozostawały dowolne, że nie znajdowały one oparcia w dostępnych w sprawie dowodach. Szczególnie znamienne okolicznością wskazującą na prawidłowość ustaleń D. G. pozostaje nieobecność osób postronnych zarówno na miejscu zdarzenia, jak i w szpitalu wraz z zabranym z miejsca zdarzenia K. D.. Z notatki funkcjonariusza D. G. wynika nadto, iż ustalenia, że osobą kierującą pojazdem, który brał udział w kolizji, jest K. D. poczynione zostały w szpitalu do którego K. D. został przewieziony. Zasady logiki podpowiadają, że skoro ani na miejscu zdarzenia, ani w szpitalu nie było oprócz K. D. żadnych innych osób, a na ich obecność nie wskazywały także żadne inne okoliczności z którymi zetknął się przeprowadzający czynności funkcjonariusz policji, to kierującym pojazdem pozostawał właśnie przewieziony do szpitala i wyłącznie obecny na miejscu zdarzenia K. D.. Z zeznań przeprowadzającego czynności na miejscu zdarzenia D. G. wynika, iż zgodnie także z tym, na co wskazują uznane za zasługujące na wiarę relacje świadków A. D. i K. D., kierujący samochodem miał spowodować kolizję gdy wracał do domu z pracy.

W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego zupełnie nieprzekonującymi pozostawały przy tym twierdzenia A. D. zawarte z notatce sporządzonej przez oskarżonego, która to notatka stanowiła podstawę decyzji o odmowie wszczęcia postępowania. W szczególności nieprzekonujące pozostawały one w kontekście poczynionych przez D. G. w dniu zdarzenia ustaleń. Stały one w zasadniczej sprzeczności z tymi ustaleniami. Konieczna pozostawała zatem

ich weryfikacja. Nie można było w oparciu o nie poczynić ustaleń stojących w rażącej sprzeczności z całokształtem ustaleń przyjętych w dniu zdarzenia przez przeprowadzającego czynności na miejscu zdarzenia funkcjonariusza policji. Nieodzownym pozostawało przede wszystkim przesłuchanie tego funkcjonariusza z uwzględnieniem źródeł w oparciu o które ustalił on, iż to K. D. pozostawał kierującym samochodem biorącym udział w kolizji, a nadto zwrócenie się do pogotowia ratunkowego o dokumentację związaną z wyjazdem na miejsce zdarzenia i przewiezieniem K. D. do szpitala, jak również przesłuchanie pracowników pogotowia ratunkowego biorących udział w interwencji, którzy przybywając na miejsce zdarzenia mogli przecież odtworzyć sytuację, którą zastali na miejscu kolizji, a z której w sposób jednoznaczny mogło wynikać kto kierował pojazdem mechanicznym w chwili kolizji. Brak naocznych świadków zdarzenia do którego w apelacji odwołuje się oskarżony nie zwalnia przecież, jak chciałby apelujący, od przeprowadzania wszelkich czynności dowodowych zmierzających do wyjaśnienia okoliczności sprawy, w szczególności zgromadzenia dostępnych dowodów, które oceniane w aspekcie zasad logiki i doświadczenia życiowego doprowadzić jednak mogły do ustalenia kto w czasie zdarzenia kierował pojazdem uczestniczącym w kolizji.

Na uwzględnienie nie zasługuje twierdzenie oskarżonego o braku potrzeby przesłuchiwanie świadka D. G. wobec faktu, iż sporządził on notatkę urzędową w której zdaniem oskarżonego zawarł wszystko, co wiadome mu było w niniejszej sprawie. Z samego faktu sporządzenia notatki urzędowej nie sposób wywodzić braku potrzeby przesłuchiwanie jej autora w charakterze świadka w sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie, konieczne pozostawało uzyskanie od świadka dodatkowych informacji o przebiegu czynionych przez niego ustaleń. Jest sprzeczne z elementarnymi zasadami prowadzenia postępowania dowodowego twierdzenie, iż sporządzenie notatki służbowej przez funkcjonariusza policji wyklucza potrzebę jego przesłuchania w charakterze świadka, że niejako z założenia wszystkie informacje, które osoba taka może posiadać w sprawie, zawarte zostają w notatce, że nigdy nie będzie istniała potrzeba dopytania autora notatki o okoliczności, które wprost z jej treści nie wynikają. Tak, jak w przypadku potrzeby ponownego, uzupełniającego przesłuchania świadka, który składał już zeznania, tak i w przypadku osób sporządzających notatki służbowe, jak dowodzi praktyka częstokroć istnieje wręcz konieczność ich przesłuchania pomimo uprzedniego udziału tych osób w czynnościach dowodowych. Z treści zeznań świadka D. G. (k. 3849) wynika nadto, iż żaden z funkcjonariuszy policji nie kontaktował się z nim w tej sprawie, na okoliczność takiego kontaktu nie wskazuje również oskarżony. Jeśli nawet nie widział oskarżony potrzeby przesłuchania D. G. w charakterze świadka mógł przecież chociażby poprzez kontakt telefoniczny z tym funkcjonariuszem dążyć do zweryfikowania potrzeby jego przesłuchania.

Jest przy tym w oczywisty sposób sprzeczne z treścią notatki służbowej sporządzonej przez funkcjonariusza D. G. twierdzenie oskarżonego, iż z notatki tej musiało nie wynikać kto był kierującym pojazdem biorącym udział w kolizji.

Danie wiary wątpliwym w świetle zasad doświadczenia życiowego twierdzeniom osób żywo i zainteresowanych wynikiem postępowania, które to twierdzenia sprzeczne pozostawały z całokształtem pozostałych dowodów, bez jednoczesnego podjęcia czynności zmierzających do weryfikacji twierdzeń tych osób, pozostawało nieprawidłowe. Nieprawidłowość owa wyraźna staje się zwłaszcza, gdy zważy się na treść sporządzonej przez oskarżonego notatki służbowej z rozpytania A. D. mającej wedle treści tej notatki bezpośrednio po zdarzeniu udać się w nieustalonym bliżej kierunku po pomoc, a następnie powrócić na miejsce zdarzenia po czasie, którego to czasu oskarżony nie ustalił i nie zastać tam ani nietrzeźwego i pokrzywdzonego w kolizji męża, ani samochodu. Zupełnie nieprzekonujące pozostawało poprzestanie przez oskarżonego na odebraniu od A. D. oświadczenia z którego wynikało, iż bezpośrednio po kolizji pozostawiła ona na miejscu zdarzenia swojego męża K. D. w stanie, który przecież w ocenie lekarzy pogotowia uzasadniał następnie jego przewiezienie do szpitala, podczas gdy sama udała się w nieustalonym bliżej kierunku w celu wezwania pomocy, a gdy następnie powróciła na miejsce zdarzenia po pewnym czasie o który oskarżony już nie zapytał, nie było na miejscu tym ani pojazdu, ani jej męża K. D.. Zasady prowadzenia postępowania wsparte równie podstawowymi zasadami doświadczenia życiowego wymagały w tych okolicznościach od oskarżonego podjęcia dodatkowych czynności, chociażby wyjaśnienia co takiego świadek uczyniła po tym, jak powracając na miejsce zdarzenia nikogo tam nie zastała. Ponadto, relacja świadka A. D. złożona po raz pierwszy w niniejszej sprawie, zanim jeszcze wyjawili świadkowie rzeczywisty przebieg wydarzeń, pozostaje w sprzeczności nie tylko z notatką (przyczyna uderzenia w drzewo), lecz także rażąco sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, gdy zważy

się na podawane przez świadka okoliczności, które nastąpić miały już po spowodowaniu kolizji, w szczególności okoliczności odnoszące się do zachowania świadka. Tej jej relacji, w której nie wskazała na przyjęcie przez oskarżonego korzyści majątkowej i podjęcie czynności zmierzających do odmowy wszczęcia postępowania o czyn z art. 178a § 1 k.k., nie można było uznać za zasługującej na wiarę. Dodatkowo jeszcze, choć okoliczność ta nie została ujęta w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, jego zachowanie stanowiące niedopełnienie obowiązków wyrażało się w naruszeniu normy art. 136 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym zgodnie z którym zatrzymane prawo jazdy, z wyjątkiem przypadku określonego w art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. c (podrobiony lub przerobiony dokument), Policja przekazuje niezwłocznie, nie później niż w ciągu 7 dni, według właściwości, sądowi uprawnionemu do rozpoznania sprawy o wykroczenie, prokuratorowi lub staroście. Oskarżony, pomimo ciężącego na nim obowiązku, żadnemu z tych organów zatrzymanego dokumentu prawa jazdy nie przekazał, zupełnie bezpodstawnie w świetle zgromadzonych w postępowaniu dowodów zwracając ten dokument K. D. po czternastu dniach od zdarzenia, kiedy to wedle relacji A. D. i K. D. dojsć miało do przekazania oskarżonemu korzyści majątkowej. Całokształt tych nieprawidłowości w postępowaniu oskarżonego koresponduje z tezą świadków A. i K. D. o przyjęciu przez oskarżonego korzyści majątkowej w zamian za pomyślnie dla nich zakończenie postępowania pomimo braku ku temu podstaw, a wręcz pomimo istnienia znacząco bardziej miarodajnych dla poczynienia prawidłowych ustaleń dowodów przeczących mętnym relacjom, zwłaszcza znacząco odbiegającej od zasad logiki i doświadczenia życiowego relacji świadka A. D..

Wbrew oczywiście bezzasadnej tezie apelacji oskarżonego, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób jasny wynika zeznania których świadków uznane zostały przez Sąd Rejonowy za zasługujące na wiarę. Szeregiem istotnych informacji wskazujących na winę oskarżonego, a zawartych w zeznaniach świadków A. D. i K. D. pozostawały informacje odnoszące się do sposobu przeprowadzenia przez oskarżonego czynności rozpytania świadków i sporządzenia notatek urzędowych z tego rozpytania, zwrotu dokumentu prawa jazdy, czy wreszcie przyjęcia korzyści majątkowej.

Okoliczność, iż jak wynika z relacji świadka K. D., to żona przypomniała mu o wręczeniu oskarżonemu dodatkowo korzyści majątkowej w kwocie 1000 złotych o której nie wspomniał świadek podczas pierwszej relacji, nie może w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy prowadzić do wniosku o niewiarygodności relacji świadków A. D. i K. D.. W kontekście całości relacji świadków D. za zasadne uznać należy stanowisko Sądu Rejonowego wedle którego zeznania świadków, także w tym zakresie pozostają szczerze. Nie ma zdaniem sądu odwoławczego żadnych racjonalnych powodów, by przyjmować, że świadkowie D. wyjawiając okoliczności wręczenia korzyści majątkowej wymyśliliby wręczenie oskarżonemu dodatkowej kwoty pieniężnej w ramach udzielonej mu korzyści majątkowej, która to okoliczność wsparta pozostaje przecież zaprezentowanym przez świadków uzasadnieniem w postaci oczekiwania na czternastą pensję i dowodem wypłacenia kwoty odpowiadającej udzielonej oskarżonemu korzyści. Fakt, iż dzień po pierwszym przesłuchaniu podczas którego wyjawili oni rzeczywisty przebieg zdarzeń, oboje stawili się jeszcze w prokuraturze, by uzupełnić złożoną wcześniej przez K. D. relację o udzieloną oskarżonemu dodatkowo kwotę 1000 złotych w żadnym zakresie nie stoi w sprzeczności z tezą o szczerości ich relacji. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że z nieznanymi powodów świadkowie ci postanowili oskarżonego fałszywie obciążyć przyjęciem od nich dodatkowej kwoty pieniężnej o której wręczeniu świadek K. D. podczas pierwszego przesłuchania nie wspomniał.

Nie można zgodzić się z tezą oskarżonego jakoby wyjawienie przez świadków okoliczności związanych z prowadzonym przez oskarżonego postępowaniem i przyjętą w związku z jego prowadzeniem korzyścią majątkową stanowiło konsekwencję „co najmniej zasugerowania” świadkom D. treści zeznań oskarżonego obciążających przez prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze w niniejszej sprawie. Zupełnie bezzasadne pozostaje przy tym powoływanie się przez oskarżonego na rozmowę, jaka ze świadkami K. i G., którzy zeznawali w przedmiocie innego, prowadzonego przez oskarżonego postępowania, odbyła się przed rozprawą na której świadkowie ci zostali przesłuchani. Zarzut ten, podniesiony na obecnym etapie postępowania, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności związanych ze zdarzeniem o którym wspomniani przez oskarżonego świadkowie zeznawali, potraktowany zostać musi jako wytworzony wyłącznie na potrzeby wywiedzionej apelacji. Z akt sprawy wynika, iż świadkowie G. i K. przesłuchiwani byli na rozprawie, która odbyła się ponad 5 lat temu, w marcu 2009 roku. Pomimo iż

wedle wypowiedzianych obecnie twierdzeń oskarżonego świadkowie ci już przed odbywającą się wówczas rozprawą mieli wskazywać na czynione wobec nich sugestie prowadzących postępowanie przygotowawcze, by świadkowie potwierdzili wręczenie oskarżonemu korzyści majątkowej, jak wynika z treści protokołu rozprawy podczas której świadkowie ci zostali przesłuchani, oskarżony obecny przy ich przesłuchaniu o okoliczność tę świadków nie zapytał, a przecież już wówczas podnoszona przez niego po pięciu latach od przesłuchania okoliczność została wyjawiona. Dziwić musi także wnioskowanie w apelacji o przesłuchanie świadka – współoskarżonego K. Ż. na okoliczność odbywającej się ponad pięć lat temu na korytarzu sądowym rozmowy. Miał on przecież tylko słyszeć o czynionych rzekomo przez prowadzących postępowanie sugestiach, a nie być osobą wobec której działania takie były podejmowane. Odnosząc się do tego zarzutu trzeba jeszcze zauważyć, że z protokołów przesłuchania świadków D. K. i A. G. wynika, iż podczas przesłuchania wprost zadane im było pytanie, czy w związku z prowadzonym postępowaniem oskarżony żądał korzyści majątkowej od świadków bądź osób im najbliższych (k. 2489, 2482), czemu świadkowie zaprzeczyli. Zapytanie takie ujęte zostało w protokole przesłuchania, a nadto ponowione po upływie niespełna roku od pierwszego przesłuchania i poczynieniu dalszych ustaleń prowadzonego postępowania, co znalazło wyraz w notatce urzędowej prokuratora (k. 2484). Wbrew zatem twierdzeniom oskarżonego, czynności podjęte wobec świadków miały charakter zadawanych im podczas przesłuchania pytań i pouczeń, które znalazły odzwierciedlenie w protokołach i notatkach urzędowych. Nie można zatem przyjąć, iż czynności te stanowiły nieformalne naciski na przesłuchiwanym świadków. Z treści protokołów przesłuchań świadków A. D. i K. D. nie wynika, by świadkom tym podobne pytania zadano. Relacje ich wskazują, że świadkowie ci samowolnie stawili się ponownie w prokuraturze w celu złożenia zeznań wyjawiających rzeczywisty przebieg zdarzeń, których dotyczy postępowanie.

W kontekście zaprezentowanych w uzasadnieniu niniejszym argumentów nie okazał się także trafny zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. wyrażający się w nierozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego występujących w sprawie wątpliwości. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie odnosi się bowiem do jakichkolwiek wątpliwości, lecz wyłącznie do takich, których dostępnymi metodami zarówno dowodowymi, jak i odnoszącymi się do oceny dowodów, nie da się usunąć. Istnienie każdych wątpliwości dowodowych nie uprawnia sądu do ich rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego dopóki wątpliwości te nie staną się takimi, których nie da się wyjaśnić. Brak możliwości wyjaśnienia wątpliwości zaistnieje natomiast dopiero wówczas, gdy przy zastosowaniu zasad logiki oraz doświadczenia życiowego nie zostały one w dalszym ciągu usunięte. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie zwalnia sądu z obowiązku dokonania oceny dowodów w oparciu o dyrektywy wskazane w art. 7 k.p.k. wśród których znajduje się także dyrektywa nakazująca sądowi ocenę dowodów w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów nie narusza zatem art. 5 § 2 k.p.k.. Jak zostało to wyżej wskazane, w oparciu o kodeksowe zasady oceny dowodów przeprowadził sąd tą ocenę bez konieczności odwoływania się do zasad określonych przepisem art. 5 § 2 k.p.k..

W tych okolicznościach apelacji oskarżonego nie można było uwzględnić. Ocena podniesionych w jej treści argumentów prowadzić musiała do uznania apelacji za oczywiście bezzasadną. Wyrok Sądu Rejonowego utrzymany został zatem w mocy.

Jednocześnie nie dopatrując się powodów do zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, zasądził sąd od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego oraz opłatę zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.